KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 7go Lutego 1868 r. | № 30. | Lat 47. | 26-go Stycznia / 7-go Lutego 1868 r.

Piątek. | Rano ciepła st. 1, w połud: c. st: 2 / Wyrok. wody st: 7 c. 1 (Ubywa). | Wschód Słońca g. 7 m. 33 / Zachód „ „ 4 „ 56 | Jutro, Ś-go Jana z Matty W.

— Najjaśniejszy Pan, w skutek uchwały Komitetu do spraw Królestwa Polskiego, w dniu 1 Grudnia 1867 roku, Najwyżej polecić raczył: etatową płacę lektora języka Ruskiego przy Głównej Szkole Warszawskiej podwyższyć do dwóch tysięcy rubli, zaliczywszy go do VIII klasy klasyfikacji posad i mundurów. (Dz. W.)

— Uchwałą rady wojennej z dnia 2 Grudnia r. z., przerobienie znajdującej się w Warszawie broni na iglicową, postanowiono wykonać w Libawie, a przeto i tymczasową komisję odbiorczą, która podług rozkazu z dnia 9go Listopada 1867 r. ustanowioną została w Warszawie, Najwyżej polecono przenieść do Libawy. (Dz: W.)

— *Kassa Oszczędności Miasta Warszawy*, z Kantorem Pomocniczym w gmachu szkolnym za Kościołem Śgo Alexandra przy Alei Belwederskiej pomieszczonym, w tygodniu upłynionym do dnia 21 Stycznia (2 Lutego) r. b., włącznie, wydała książeczek nowych 66, na które, tudzież na dawniejsze w 264 wnioskach złożono rub. sr. 6,103 kop. 35. Na żądanie zaś 163 Uczestników (prócz procentu rsr. 6 kop. 44½, należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów), wypłaciła rs. 6,459 kop: 71 i umorzyła książeczek 72. Przeto uczestników 17,857, posiada kapitał rub. sr. 639,537 kop. 76½. (Dz. W.)

— *Dyrekcja Dróg Żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej* i *Warszawsko-Bydgoskiej.*—Zawiadamia niniejszem, że wszelkie prośby i podania o posady przy drodze żelaznej bez skutku i bez odpowiedzi pozostaną, nie wakują bowiem obecnie ani tu, na linjach obu dróg żelaznych żadne posady, jak to mylnie rozgłoszonem zostało. (Dz. W.)

— Przyjechali do Warszawy: Jenerał-Major *Zimmerman*, Naczelnik dywizji, z zagranicy; Kamerjunkrzy Dworu J. C. M. Książę *Muruzi*, Książę *Dołgorukow*, z Petersburga, i Baron *Wrangel*, z Brestja;—wyjechali: Jenerał-Lejtnant *Semeka*, i Rz: Radcy Stanu: *Gonzaga-Pawliczyński*, do Petersburga, i *Krzywicki*, do Grodna.

— L — Że pięknem jest powołanie nauczyciela, wiemy oddawna; że mozolne, rzecz nie nowa; że ma swoje pociechy i udręczenia — i o tem każdemu wiadomo. Ale przypatrując się ujemnej stronie tego zawodu, zwracamy uwagę na jednę z najdotkliwszych przykrości, na nieuznanie, pochodzące częściej z winy uczniów niż nauczycieli. Nie mówimy tu o wykładach zbiorowych; tam, jakabądź liczba uczniów zdolnych i pilnych, którzy odniosą korzyść z wykładanego przedmiotu, stanowi przewagę opinii; gdyby z 30tu jeden tylko skorzystał, nikt już niema prawa powiedzieć, że wykład był zupełnie nieudolny. Ale mówimy o nauczycielach udzielających lekcje za biletami. Jeżeli uczeń korzysta, to szczęście; jeżeli nie, to już nauczyciel nic wart. Rodzice, którzy wykładają pieniądze aby ich córka niemająca słuchu, grała koniecznie na fortepianie, aby leniuch synalek nauczył się po angielsku, aby siostrzenica bez głosu, śpiewała jak Rywacka, — widząc że się to jakoś nieudaje, ani pomyślą o braku zdolności swojej ukochanej progenitury, ale bez ceremonji potępiają nauczycieli, i biorąc coraz nowych, dają usuniętym nie koniecznie zachęcającą rekomendację.

A dzieje się to, zwykle mniej więcej w taki sposób:

W salonie dużo gości. W domu dwie dorastające panienki; obie skończyły chlubnie pensję, ale to nic jeszcze! jedna uprawia fortepian, druga zapalona do śpiewu. Wartoż się z niemi popisać.

— „Ewelinko, siadaj mociumdzieju, i graj tego wielkiego poloneza Szopena — a pięknie!“

I papa potarłszy ręce, odstępuje kilka kroków, aby zdaleka poić się wielkiem wrażeniem gości.

O! biedny Szopenie! ty, którego pojmująca dusza i umiejętna ręka, każdem recitativem, każdym tonem potrafi przejąć słuchaczy, — gdybyś słyszał jak Ewelinka młóci twego poloneza od deski do deski fortissimo, z jak słodką nieuwagą trąca fałszywe klawisze... umarłbyś po raz drugi!

Papa zaciera ręce; goście, nawet zasnąć wśród takiego turkotu niemogą.

Tymczasem stryjaszek na tle muzyki, deklamuje pół-głosem dowcipny wierszyk Syrokomli:

„Moja panno, niebij w klawisz,
„Bo tem chłopców niezabawisz;
„Czuły papa dla swej córki
„Znosi polki i mazurki,
„Lepiej poproś swego taty,
„Niech ci składa assygnaty!“

Skończył się przecie polonez. — „A co mociumdzieju?! woła z dumą papa. Goście milczą, tylko stryjaszek poszepnął. — „Prawda, fortepian piekielnie wytrzymały!“

— „To nic jeszcze, teraz Fipcia mociumdzieju zaśpiewa.“

I Fipcia, trudno oznaczyć jakiego rodzaju głosem, zaczyna wołać: „Łaski ach łaski!“ o którą goście raczejby się domagać powinni.

Skończyła się i arja. Nikt nie śmie ganić, a tem bardziej chwalić. Tatko cokolwiek zdekoncertowany. Aż tu stryjaszek ni ztąd ni zowąd, pali:

— „Wiesz bracie, Ewelinka gra bez uczucia, a Fipcia niema głosu, szkoda pieniędzy.“

Kilka z zaufańszych osób potakują tym słowom, aż ktoś uprzejmiejszy odzywa się:

— „To niezawodnie wina nauczycieli!“

— „A naturalnie mociumdzieju, że nie co innego! Najpierw dawał pan A. i nic nienauczył.“

— „A on i moją córkę uczy.“

— „I moją.“

— „I moją,“ odezwało się kilka matek.

— „A oddalcież go panie, mociumdzieju, toćże ten człowiek sam nic nieumie.“

— „Później wziąłem pana B. i to niedołęga! Do Fipci także przychodził C. D. i E., ale cóż? ani w ząb, bo sami są partacze! Już to ja mam szczęście do nauczycieli; memu Kaziowi zmieniam czwartego Francuza, a żaden uczyć nie umie!“

Tak tedy, zaślepiony tatko, przy kilkudziesięciu osobach, potępił najniesłuszniej kilku nauczycieli. A scen tej podobnych odbywa się nie mało... a łatwowiernych nie brak. Otóż i to jest jedną z ciernistych stron zawodu nauczycielskiego.

Ale cóż poradzić? Chyba po kilkomiesięcznej próbie, powiedzieć otwarcie rodzicom o braku zdolności, chęci lub pracy i usunąć się samemu. A jeśli rodzice nalegają? przytrzymują? może przynajmniej prosić, aby niewidząc w nauce wielkich postępów, patrzyli bezstronnie na powód i bez słuszności, nie psuli opinji nauczycielom.

— Jutro, jako w rocznicę śmierci ś. p. Niny z Baronów de Preschamps *Hryniewicz*, odprawiać się będzie żałobne Nabożeństwo w Kościele Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, na które, pozostały Mąż zaprasza Krewnych i Przyjaciół, (1324)

— Jutro, jako w rocznicę śmierci ś. p. Edwarda *Oppenheim*, o godzinie 10tej z rana, odbędzie się w Kościele parafijalnym Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, Nabożeństwo żałobne, na które Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, zaprasza się. (1375.)

— Wczoraj po długiej i ciężkiej słabości; zszedł z tego świata ś. p. Aleksander *Grabowski*, Urzędnik Rządu Gub: Warszawskiego. Pogrążony w smutku Syn, zaprasza Kolegów, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok, jutro, z Kościoła Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, na cmentarz Powązkowski, o godz: 4ej po południu odbyć się mające. (1352)

— Józefa-Marja *Weychert*, Córka b. Prezydującego w Dyrekcji dróg żelaznych Warsz:-Wied: i Bydgoskiej, obecnie Urzęd: drogi żelaznej Warsz:-Terespolskiej, w wieku lat 20, wczoraj przeniosła się do wieczności. Exportacja odbędzie się pojutrze, o godz: 1ej po południu, z domu Nr 1440a, przy ulicy Złotej, na cmentarz Ewangelicko-Augsburgski, na którą pozostały Ojciec i Rodzeństwo, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. (1361)

— Wiemy, iż w Warszawie istnieje 14 czytelń bezpłatnych o pożytku tych zakładów pisać niema potrzeby. Niezamożni a pragnący nauki przez czytanie nabytej, chętnie i z wdzięcznością biegną do czytelń, po strawę duchową. A że są wdzięczni, tego najlepszym dowodem jest pewien terminator, który przed pewnym czasem ofiarował do czytelni, zkąd pobierał książki, nagrodę swoją ze szkoły rzemieślniczo-Niedzielnej i na niej napisał: „po przeczytaniu ofiarowanej mi za pracę i naukę książki, takową ofiaruję znowu innym, pragnącym nabierać wiadomości w czytelniach bezpłatnych, a to jako słabe podziękowanie z mej strony, za wypożyczane dzieła z tych zakładów“. Nie wszyscy jednak czytelnicy są tacy. Oto np. wczoraj, zarządzający czytelniami, otrzymał od jednego z ojców familji zwrot książki wypożyczonej z czytelni IIej, którą jego syn wypadkiem od drugiego chłopczyka otrzymał. Pokazuje się zatem, że niewszyscy wypożyczający dbają o udzielane im książki, że ich należycie nie szanują; a jednakże, jest to własność ogółu i obchodzić się z nią jak najsumienniej należy.

— Wczoraj donieśliśmy o skonie w naszem mieście ś. p. Pawła *Pellizzaro*, b. kupca i obywatela, Członka Archi-Konfraternji Literackiej, w wieku lat 83. Ś. p. Paweł, niegdyś prowadził wraz z bratem swym Antonim (zmarłym w r. 1860), najdawniejszy skład rycin na większą skalę w Warszawie. Obaj od roku 1806 przybywszy z Trydentu we Włoskim Tyrolu, do naszego miasta, nieopuszczali go już potem, chyba czasowo w wycieczkach handlu swego dotyczących. Skład ich mieścił się w domu Köhlera, na Krak:-Przedmieściu, to jest w tem samem miejscu, gdzie i obecnie przetrwał jeszcze. Powiedzieliśmy, iż bracia *Pellizzaro* najdawniejszemi byli kupcami u nas rycin. Rzeczywiście tak jest, bo przed pół wiekiem przybywali do Warszawy, to Włosi, to Niemcy handlujący rycinami, ale ich handel ograniczał się na roznoszeniu rycin po domach. Niekiedy na niezajętych murach, rozciągali sznury i na nich rozpinali ryciny, które po największej części nienależały do wyborowych dzieł sztuki. W późniejszych dopiero czasach, pojawiali się niekiedy przedsiębiercy przywożący lepsze ryciny, i ci zwykle przez czas jakiś wystawiali swój towar w sieniach domów, jak np. Fietta, Tambolini i t. d. Lat temu kilka, w domu Pana Grodzickiego, istniał także sklep z rycinami P. Metlowa, ale ten trwał niedługo. Po osiedleniu się w wyżej oznaczonym czasie braci *Pellizzaro*, w lat kilkanaście otworzył znakomity skład rycin w Warszawie Pan Dal-Trozzo (do dziś żyjący). Pan Dal-Trozzo objął zarazem i skład materjałów piśmiennych (nateraz Arnolda), ale w końcu wyłącznie tylko handlowi tych ostatnich się oddał, a skład rycin zwinął. W ostatnich czasach duży skład rycin założył naprost Kościoła Śgo Józefa Oblubieńca w pałacu Stanisława Hr: Potockiego, Pan Dazziaro, który to skład później prowadził P. Nervo, dalej Schmidt, w domu Pani Neybaurowej, przy ulicy Senatorskiej, Pan Tessaro, na Krak:-Przedmieściu, którego skład dotąd istnieje, niemniej już zwinięty skład rycin w domu Pana Bujno, przy ulicy Senatorskiej. Historja handlu rycin w Warszawie, a nawet w całym kraju ściśle jest złączona z nazwiskiem *Pellizzarich*. Każdy ich znał dobrze, a jako zacnych obywateli cenić potrafił. Ś. p. Paweł *Pellizzaro*, była to postać Warszawska, lubiona i szanowana. Wszyscyśmy też znali tego sędziwego człowieka o wysokim wzroście, o przyjemnych i charakterystycznych rysach. Portret jego przed laty pamiętamy na Wy-

stawie Sztuk Pięknych, wielkiem odznaczający się podobieństwem, pędzla jeżeli się niemylemy, ś. p. Bonawentury Dąbrowskiego.

— Nafta zyskała sobie w całej prawie Europie prawo obywatelstwa; i u nas konsumcja jej wciąż wzrasta, natrafisz ją zarówno w najwytworniejszych salonach, rozlewającą rzęsiste światło z bogatych lamp jak i w niskich chatkach, gdzie jej tylko w skromnych blaszanych lampkach używają. W obec takiego jej rozpowszechnienia u nas, stała się ona ważnym artykułem naszego handlu, dla tego nie zawadzi kilka słów o niej napisać. Europa liczy trzy źródła nafty, te się znajdują w Galicji, Księstwach Naddunajskich i Południowej Rosji; znaczenie wszelako tych źródeł w porównaniu ze źródłami amerykańskiemi jest prawie żadne, i pod tym względem Ameryka jest dotychczas dla całego świata jedynem miejscem produkcyjnem. W naszym handlu krajowym odróżniają naftę galicyjską i amerykańską; pierwsza dla swej palności w wysokim stopniu i nader przykrej woni, stosunkowo mały ma u nas odbyt, natomiast amerykańska, której kilka jest gatunków, jak: *Refined prima white*, *Prima standard*, *Standard white* i t. d., w miarę gatunku jest więcej lub mniej klarowna, prawie nie palna i wolna od odoru, właściwego nafcie galicyjskiej. Głównemi placami, z których kupcy tutejsi naftę amerykańską sprowadzają, są: Brema, Hamburg, Antwerpja i Szczecin. Słyszeliśmy, że pewien tutejszy agent domu Bremeńskiego, w ostatnich 8miu miesiącach, sprzedał na naszym placu nafty przeszło za 160,000 tal. pruskich, i to może dać miarę rozległości naszych obrotów w tym artykule. Dobre interesa, jakie przedsiębiorcy tutejsi na początku zimy na nafcie robili, zachęciły wielu, w nadziei zysku, do czynienia znacznych zakupów, przewyższających potrzebę konsumcji krajowej, ztąd w ostatnich kilku tygodniach zapasy nadzwyczaj się powiększyły, wywierając nacisk na ceny w mowie będącego artykułu, do niskości których przyczynia się i stopniowe przybywanie dnia, zmniejszające liczbę godzin używania światła sztucznego. Zdaje się jednak, że świeżo ogłoszone postanowienie dyrekcji dróg żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej, nie tylko nie przyjmującej na naftę ubezpieczenia od ognia, ale i czyniącej wysyłającego takową odpowiedzialnym za wszelkie straty w taborze lub towarach, w razie zapalenia się nafty w czasie przewozu wyniknąć mogące, nie pozostanie bez wpływu na podniesienie się cen tego artykułu. (— *c* —).

— Nader częste bywają ze strony mieszkańców tutejszych narzekania na fabrykantów świec stearynowych, tudzież na trudniących się ich sprzedażą, że paczki w których wyrób ten jest sprzedawany nie trzymają funtowej wagi. Kwestja niedowagi świec stearynowych, podnoszoną już była niejednokrotnie i jeżeli w tej mierze zdarzają się jeszcze jakie spory lub wątpliwoości, to powodem tego jest nie nierzetelność fabrykantów lub sprzedających rzeczone świece, ale mylne pojmowanie kupujących, którzy paczkę i funt świec, biorą za jedno i toż samo. Kwestja powyższa ostatecznie już rozstrzygniętą została w r. 1860 przez sąd apelacyjny Królestwa, którego wyrokiem, tutejsi fabrykanci świec stearynowych w zarzucie niedowagi, w zupełności uniewinnieni zostali. Wyrok ten oparty został na chemiczno-sądowem zbadaniu własności stearyny, w której, dwie jednej wielkości bryły, dla niejednakowej spójności atomów jednakiej wagi mieć nie mogą i dla tej to własnie przyczyny, świece stearynowe nie na wagę, ale na paczki są przedawane. (Gaz. Polic.)

— Średnie ceny żywności na targach Warszawy i Pragi z upłynionego tygodnia, to jest od d. 13 (25) Stycznia do d. 20 Stycznia (1 Lutego) 1867 r., żyta czetwiert rs. 11 kop. 40, pszenicy czet. rs. 15 k. 97½, jęczmienia czetwiert rs, 7 kop 80, owsa czetwiet rs. 5 kop. 52, gryki czetwiet rs. 8 kop. 15, grochu polnego czetw rs. 9 kop. 81½, grochu cukrowego czet. rs. 11 k. 66½, fasoli cztwiert rs. 17 kop. 51½, mąki żytniej nieprzesianej pud rs. 9 kop. 45, mąki żytniej przesianej pud rs. 1 kop. 81½, mąki pszennej zwyczajnej pud rs. 2 kop. 43, mąki pszennej ordynarnej pud rs. 2 kop. 98, mąki gryczanej pud rs. 1 kop. 78, kaszy jęczmiennej zwyczajnej rs. 11 kop. 83, kaszy jęczmiennej perłowej czetwiert rs. 20 kop. 88, kaszy gryczanej zwyczajnej czetwiert rs. 13 k. 77½, kaszy gryczanej drobnej czetwiert rs. 22 kop. 14; kaszy pszennej czetwiert. rs. 16 kop. 7½, kartofli czet. rs. 3 k. 99½, siana pud. k. 60½, słomy pud k. 34, drzewa sosnowego sążeń rs. 10, masła pud rs. 10 kop. 13, słoniny pud rs. 8 kop. 50, okowity wiadro rs. 4 kop. 31, szumówki wiadro rs. 2 kop. 63, wół dobry rs. 79 kop. 65, wół średni rs. 51 kop. 30, wół lichy sr. 35 kop. 10, cielę rs. 5, wieprz dobry rs. 34, wieprz średni rs. 23, wieprz lichy rs. 15. (Gaz. Polic.)

— Korespondent z Magdeburga do „Gazety Handlowej“ donosi o gotowości wszystkich właścicieli i dyrektorów fabryk cukru w okolicach Magdeburga, udzielania zwiedzającym wyczerpujących objaśnień, co do różnych używanych systematów fabrykacji, tak, iżby w ciągu kilku dni, każdy z nich dostatecznie był objaśnionym o nowych, a w fabrykacji tej zastosowanych wynalazkach.

— Konsumcja chmielu w browarach, dosięgła obecnie kolosalnych rozmiarów i wynosi około 600 tysięcy centnarów w samej Europie.

— Z Radomia i Grodna donoszą nam, iż meteor również był w miastach tych obserwowanym.

— P. M. B. skreślił życiorys, słynnego rysownika za Augusta II, Piotra Schenk'a, który to życiorys, wraz z portretem wynalezionym w Holandji i sprowadzonym przez autora, ma ukazać się w jednem z pism tutejszych.

— Przykrą mamy pogodę, już od tygodnia, wicher silny, błoto, śnieg, a brak mrozu zupełny; co więcej wczoraj po południu spadł grad, przed którego spadnięciem tak zrobiło się ciemno, że w wielu domach pomimo że jeszcze pora wieczorna nienadeszła, świece pozapalać musiano. Dziś w nocy wicher, tak uszkodził jeden ze starych kasztanów w ogrodzie Saskim, (w alei pierwszej po lewej stronie, idąc od pałacu), że drzewo to usunąć postanowiono.

— Jesteśmy w pełnym karnawale, w owej epoce szału, gdzie wesoła myśl razem z nami walcując, gonić zwykła za uciechą, — a mimo to o nędzy mnie dzisiaj mówić wypada. Karnawał i nędza, to na dwóch

przeciwnych krańcach stojące pojęcia, ale może właśnie przez to przeciwstawienie jedno objaśni lepiej drugie. Gdy chwalimy świetność, wystawę lub zbytek balu, którego jesteśmy uczestnikami, nie myślimy wtedy o tem, że może pod tym samym dachem, jaka istota ludzka, dotknięta srogiemi próbami losu, wzywając daremnie nieprzychodzącej znikąd pomocy, złorzeczy bogatszym. A jednak zbytek i nędza, bardzo często sąsiadują ze sobą, a co dziwniejsze, że cnota mieszkanie ostatniej za siedlisko sobie obiera. Nędza, to przerażający obraz; temu który walczy z niedostatkiem, uprawa cnoty jest trudną — ale kto tu ją zachowa, kto w tej walce nie utraci wiary w Boga i ludzi i nie przeklnie ich, ten daje dowody wyższemi przymiotami obdarzonej duszy. Z pociechą wyznajemy, że uczucie miłości bliźniego nie wygasło z serc naszych, a Warszawa częstokroć chwalebne daje tego przykłady. Są szlachetne damy, które szczerze opiekują się tak dzisiaj rozpowszechnioną u nas nędzą,—one to odwiedzając same, liche mieszkania ubogich, bywają tam świadkami rozrzewniających scen. Zdarzyło się, iż nieszczęśliwa rodzina, postradała majątek; pozostała wdowa z czworgiem drobnych dzieci, szukając przytułku, przyjechała do Warszawy ze szczupłym bardzo zasobem i nadzieją w Bogu. Wkrótce jednak zasoby wyczarpały się, ostatnia suknia matki została sprzedaną, aby mieć za co kupić, tak drogiego dla zgłodniałych dzieci, chleba. Przyszedł nieszczęśliwy kwartał terminu płacenia komornego, surowa postać gospodarza zjawiła się z żądaniem zapłaty, grożąc w przeciwnym razie wyrzuceniem. Nieszczęście matki doszło do swych krańców, po wyczerpaniu wszystkich środków gdy już wszystko przedane, obrócone na chleb i spożyte zostało, gdy nadeszła już godzina, w której ta kobieta z czworgiem dzieci miała się znaleść bez przytułku na ulicy, niespodziewając się pomocy od ludzi, kazała dzieciom klęknąć i modlić się. Gdy te zaczęły pacierze odmawiać, drzwi izdebki otworzyły się i w nich ukazała się osoba nieznajoma. Zmięszana i zdziwiona matka, spytała: „Czego Pani tu żąda?“ — „Przychodzę zapytać się ile pani płaci komornego, gdyż mam gospodarza zaspokoić,“ odpowiedziała łagodnie wchodząca. Nieszczęśliwa matka nie straciła nadziei w Boga — Bóg ją wyratował!

— Trwające wichry, połamały lód na Wiśle pod Toruniem, aż za Treposz.

— W dniu dzisiejszym jako w dokończeniu ciągnienie 1ej klassy 110 Loterji Klassycznej, większe wygrane padły na Numera: rs. 2,000 na Nr 21,567, u Kollektora Dawidsohn w Warszawie, i po rs. 200 na Nra 1405 i 1426.

— Jeszcze szczegóły o meteorze widzianym dnia 30go z. m., piszą od Rawicza z Wielkiego Księztwa Poznańskiego: —O godz: 7ej wieczorem, spostrzeżono nagle nadzwyczajną światłość, a która wielu z ciepłych pokojów na dwór z obawy przed ogniem wywołała. Na świeżem powietrzu o tym czasie znajdujący się, powiadają, że widzieli na północno-wschodniej stronie nieba kulę znacznie jasną, a która się spuszczając w kształcie ogona z nadzwyczajną szybkością na dół, sypała zarazem swe światło. Dla widza, był meteor ten majestatycznej piękności.—Z pod Torunia, z Rogozińskiego:—O godzinie trzy kwadranse na siódmą wieczorem, cała nasza okolica została nagle oświetloną; z przestrachem każdy wybiegł przed dom, albo patrzał oknem na chwilę tylko trwające zjawisko.

Z początku podobne do gwiazdy spadającej, zamieniło się niżej w kulę ognistą. Po zagaśnięciu długo jeszcze patrzeli w niebo, czy się co znów niepokaże.—Z Bnina: Około godziny 7, przeraziło mieszkańców naszego miasta zjawisko nadpowietrzne. Spadły dwa meteory wielkości tarczy księżyca w pełni, na miasto, z tak mocnem światłem, że za spadnięciem pierwszego na „podwórze obywatela G.,“ zaczęto krzyczeć „gore.“ Z pobliskiej wsi Prusinowa widziano nie dwa ale trzy takie na miasto zaraz po sobie spadające ognie. — Z Książa. Około godz. 7 ukazał się u nas meteor ognisty. Pojawiły się na zachodnim horyzoncie jakoby dwie gwiazdy spadające, które złączywszy się, dochodziły wielkości dość znacznej kuli ognistej jako księżyca w pełni, wydającej tak światło jasne, iż mieszkańcy nietylko miasta, ale i poblizkich wiosek, mniemali pierwotnie, iż się gdzie pożar wszczął. Kula owa lecąc od zachodu szybkością błyskawicy, znikła na wschodzie.

— *Piszą ze Lwowa.* Do podniesienia istniejącej już biedy, przyczynia się obecnie niezwykła drożyzna, która oczywiście najmocniej dotyka niezamożną klasę ludności. Podług obliczeń, życie roku tego jest w przecięciu półtora raza droższe, niż roku zeszłego. Pomieszkania nadzwyczaj podrożały. Najemnicy nie mają zarobku, gdyż prawie nikt żadnych nie przedsiębierze robót, a jeżeli jaka się nadarzy, załatwiają ją w znacznej części więźniowie za nizką opłatą, nawet do żniwa i siano-zbiorów w okolice miasta szli więźniowie. Czeladź rzemieślniczą usuwają z warsztatów, w miarę jak i zamówienia robót się zmniejszają. Z biur rządowych, w których oszczędność zaprowadzono, wydalają żurnalistów. Największa nędza jest między uczniami preparandy do stanu nauczycielskiego. I płeć żeńska ogromny dostarcza kontygens proletarjutowi, głównie, z powodu bardzo rozpowszechnionych machin do szycia. Wyłącznem narzędziem zarobku dla kobiet była dotąd igła. Po sklepach kupczyki mężczyzni, po kawiarniach, traktjerniach i bawarjach, służba męzka; szewstwo damskie w ręku mężczyzn; złotnicy, zegarmistrze, kapelusznicy, rękawicznicy, fryzjerzy, drukarze i litografowie, cukiernicy i t. p., sami mężczyzni. Atoli należy sztuki rzemiosła i służby, polegające na zręczności i subtelności guście, odstąpić zgrabnym rączkom kobiet. Zapytajmy pierwszą lepszą dziewczynę, chodzącą do szycia, co je, gdzie mieszka a dowiemy się, że chleb i kartofle są jej jedynym pokarmem, i że mieszka na poddaszu lub w piwnicy!

— W ubiegłym miesiącu sprzedano mniej więcej w Wrocławiu 5,000 centnarów wełny najrozmaitszych gatunków, którą nabyli przędzarze i fabrykanci sukna z krajów do Związku celnego należących, tameczni komisjonerowie i handlarze Austrjaccy. Ceny pozostały tak niezmiennie nizkiemi, jak w Grudniu. Właściciele okazują wciąż chęć do zbycia o wybór we wszystkich prawie gatunkach, jest bardzo piękny i obfity.

— Piszą z pod Torunia. Karnawał tego roku zupełnie cicho i spokojnie ubiega, przerywają u nas tylko dość częste głosy dzwonów pogrzebowych, świadcząc o licznych ofiarach tyfusu, febry, szkarlatyny, zaziębień i innych chorób. Są domy, gdzie całe familje leżą w niemocy, wszelako wypadki śmierci mniej liczne. Bieda i niedostatek szczególniej między klasą roboczą daje się we znaki. Mnóstwo czeladzi rzemieślniczej wędrującej, od chaty do chaty idąc, wygląda wsparcia. — Żyto na ostatnim targu płacono korzec po rs. 3 do rs. 3 kop: 15; pszenicę po rs. 3 kop: 90; kartofle po kop: 75. Dla biednych jest wielkiem dobrodziejstwem blizkość borów dominjalnych Kórnickich, w których za opłatą rs. 2 kop: 25 rocznie, lub odrobienie, wolno zbierać chróst i gałęzie po boru.

— W skutek powszechnego mocnego usposobienia zagranicznych targów zbożowych, Amsterdamskiego nawet niewyłączając, stan giełdy i w Poznaniu był tak samo nieodmiennym. Spekulacja była wielka i tylko odpowiednio małe dowozy czyniły ją ograniczoną. Mierne dostawy zbożowe pochodziły głównie wprost z rąk producentów, które szybko przez chętnych kupujących się uprzątały. Obrót interesów w Poznaniu szczególniej żytem był znaczny, przyczem wartość niektórych zbóż się także podniosła. Wysyłki koleją poczynają się do Prus-Wschodnich powiększać, dokąd także pod żyto skontraktowano na wiosenną kampanję wiele berlinek.

— Na targu zbożowym w Gdańsku, pokup był w zeszłym tygodniu mało ożywiony, jednakże z powodu szczupłych dowozów, ceny lepszych gatunków pszenicy podniosły się na targu Poniedziałkowym o 10 do 15-tu guldenów, a średni towar miał łatwiejszy odbyt, z podwyższeniem 5 guldenów na łaszcie. Od Środy tendencja była słabsza, ceny się chwiały, a w dwóch ostatnich dniach nawet wyborowe ziarno cofnęło się o 7 do 10-ciu guldenów na łaszcie; średnie i podrzędne gatunki były zaniedbane.

— Na ogólnem zebraniu Towarzystwa drogi żelaznej Górno-Szlązkiej, postanowiono przedłużyć linję z Poznania do Gniezna, Inowrocławia, Torunia i Bydgoszczy. Kapitał budowy obliczony został na 13 miljonów talarów, i zebrany być ma za pomocą wypuszczenia 4½% akcji pierwszeństwa, poręczonych przez Rząd.

— Pan Gustaw Clandin (współpracownik Monitora Paryzkiego), wydał piękną książeczkę z bjografją Merego jako improwizatora, i Merego jako poety. W tym tomiku, znajduje się mnóstwo zabawnych i pouczających anegdotek, tyczących się autora „Hewy“ i „Floridy“. Wyjaśniają one powodzenie, jakiem się obecnie cieszy ta książka.

— Trajedja „Ruy Blas,“ Wiktora Hugo, zakazana w Paryżu, została przedstawioną w Saint-Raphael na teatrze marjonetek. Dziwny ten pomysł urodził się w głowie Alfonsa Carr'a, który obrawszy sobie Saint-Raphael na stałe pomieszczenie, zatrzymał tam umyślnie *impressaria* marjonetkowego i zamówił u niego przedstawienie sztuki Wiktora Hugo. Sporządzono nowe dekoracje do tej reprezentacji. Wiadomo że marjonetki są także ulubioną rozrywką Jerzego Sand (Pani Dudevant); autorka ta urządza także przedstawienia tych lalek, dla których sama wraz z synem, pisze osobne sztuki.

— W Paryżu, w sali Wagram, odbył się bal służących pod tytułem balu domowników. Toalety kobiet były świetne. Mężczyźni byli wszyscy w czarnych frakach i białych krawatkach.

— Cały Paryż zajęty niesłychanem powodzeniem nowej dramy, Emila Augier, przedstawionej w Teatrze Francuzkim, p. n. „Paweł Forestier.“ Dla Pana Got, w głównej roli, dzienniki nie znajdują słów odpowiednich na pochwałę.

— *Z Hermansztadu dnia 23go Stycznia:* Dziś o godzinie 3ej rano, dały się uczuć trzy krótkie trzęsienia ziemi. Były jednakże tak gwałtowne, że w niektórych domach wiszące na ścianach przedmioty, jak zegary, klatki, obrazy i t. p., pospadały.

— Pierwsze wydanie świeżo wyszłego „Dziennika Królowej Wiktorji,“ w 150,000 exemplarzach, już prawie rozkupione zostało, a dochód czysty przyniesie 10,000 fun. ster. W Wiedniu ukończone tłomaczenie wkrótce ukaże się w odcinku gazety.

— W usunięciu się części góry panującej nad przedmieściem Lucia w Neapolu, w nocy 28go z. m., tyle donoszą, że część góry obsunęła się naprzeciw rogatki przy Castello nuovo, i zasypała najbliższe domy. Przejeżdżające właśnie tamtędy jeden omnibus i jeden powóz, zostały również w gruzach zagrzebane. Ulica zawalona kamieniami. Rozpoczęto natychmiast uprzątać gruzy, lecz dnia 29go z. m., po południu, dokąd sięgają wiadomości, nie wiadomo jeszcze było, czy kto zginął.

— Na Wystawę Krajową Sztuk Pięknych przybyły następujące nowe obrazy: Pillatego, „Zima,“ i powrócone z Wystawy Paryzkiej „Przysięga Jadwigi,“ i „Portret Damy,“ Simlera, oraz „Opłakane Apostolstwo,“ Gersona.

— Jak biblja Dorégo, tak powoli i inne dzieła tego mistrza, zaczynają wychodzić w Niemczech w wydaniu równie ozdobnym, a o wiele tańszym. Już przed niedawnym czasem otrzymała księgarnia Ferd: Hösick, przy ulicy Senatorskiej Nr 496, tłumaczenie Niemieckie Donkiszota, teraz odebrała tłumaczenie znakomitych, „Les contes de Perrault,“ które w języku francuzkim rs. 12 kosztują, zaś w niemieckim w pysznej oprawie po rs. 5, sprzedaje. Księgarnia powyższa posiada również zawsze na składzie wydanie Francuzkie wszystkich dzieł Dorégo, mianowicie: Bibliją w dwóch tomach L'Eufer Dantego, Don Quichotte, 2 t. Contes de Perrault, Attala de Chateaubriand, i ostatnio ukończone Les fables de la Forstaine, które w ozdobnej oprawie tylko rs. 13 k. 50 kosztuje.

— Poczciwe zwierzę, będące towarzyszem a nawet przyjacielem Lapończyków, doczekało się nareszcie, że z niego zaczęto robić i... kotlety. Przysmaki te więc z przyprawami à la diable, à la chicanade i z Maderowym sosem, czekają od dziś na posiadających apetyt i pieniądze, w handlu delikatesów, Antoniego Stępkowskiego, przy ulicy Wierzbowej.

— (Art: nad:). Zdrowie, ten najszacowniejszy skarb dla każdego, gdy się zachwieje, ileż rodzi obaw, ilu przymusza do szukania środków zaradczych, a raczej skutecznego ratunku. Tego pragnie chory, pragną znajomi, przyjaciele, krewni, a nadewszystko rodzice, gdy zdrowie ukochanego dziecka jest zagrożone. Otóż córka moja, skutkiem długo-trwającej choroby ś. p. męża mego a jej ojca, przez tkliwe przywiązanie w ciągu czasu kilko-miesięcznej słabości tegoż, pielęgnując i pilnując dniem i nocą, tem samem uległa znacznemu wysileniu sił i mocnemu osłabieniu, a gdy do tego przyłączył się żal i smutek, po nastąpionym zgonie ukochanego ojca, dotkniętą została na raz przestraszającem biciem serca, wydęciem gardła i przerażającem wysadzeniem oczu. Jako zrozpaczona matka, o zdrowie dziecka troskliwa, wezwałam na ratunek licznych lekarzy, jakich okolica prowincjonalna posiada, lecz gdy wszelkie usiłowania tychże, okazały się bezskuteczne, zwiozłam chorą do Warszawy, a po pierwszych dwutygodniowych próbach, gdy polepszenia nie było nadziei, korzystano z nastręczenia życzliwych osób, i wezwano do chorej mej córki W. Wilhelma Lubelskiego (syna), Doktora Medycyny, który skutkiem uznanych i użytych przez siebie śródków, w ciągu dwu-miesięcznego czasu, zdrowie córki mojej do stanu pożądanego przyprowadził. Przyjm więc Szanowny Doktorze najszczersze, bo wprost z serca płynące podziękowania od matki i córki, które do zgonu będą błagać NAJWYŻSZEGO o zdrowie, szczęście i pomyślność dla ciebie.

Bogumiła *Sylwestrowicz*.

— Przybyły Lekarz Michał *Jankowski*, zamieszkał przy ulicy Sto-Jańskiej, pod Nrem 25; przyjmuje chorych od godziny 8ej do 11ej rano. (931.)

Wiadomości Zagraniczne.

A U S T R J A.

Czytamy w urzędowej gazecie Wiedeńskiej, z dnia 1go b. m. Ograniczenia we Lwowie i Krakowie, względem prawa walnego mieszkania i przebywania izraelitów, tak zwane: „Dzielnice żydowskie“, rozporządzeniem Ministra spraw wewnętrznych zniesione zostały, jako niezgodne z przepisami ustawy zasadniczej o ogólnych prawach obywateli. — Dnia 2go b. m., przybył do Krakowa z Wiednia Minister rolnictwa, Hr. Alfred Potocki. (Ind. Bel.)

— Węgierski Minister Oświecenia Baron Eötvös, wydał okólnik do znakomitych duchownych żydowskich, zapraszając ich na konferencję, której zadaniem będzie udzielanie informacji Rządowi uporządkowanie stosunków gminnych i szkolnych żydów w Węgrzech, w szczególności zaś ich pogodzenie z obecnem położeniem socjalnem i administracyjnem Węgier.

F R A N C J A.

Paryż, 2go Lutego. — Zdaje się być pewnem, że Rząd Francuzki utrzyma przedstawiony przez siebie projekt prawa prasowego, jakkolwiek wątpliwość pod tym względem jeszcze istnieje i jakkolwiek reakcja Parlamentarna nie straciła nadziei otrzymać, jeśli nieodrzucenie prawa, lub cofnięcie ogólne przepisów przedstawionych Izbie do zatwierdzenia, to przynajmniej wykreślenie nie pozwolenia na zakładanie nowych dzienników bez przedwstępnego upoważnienia, oraz swobody drukarń, dwóch reform najgłówniejszych.— Ta nadzieja reakcji zaczerpniętą została nietylko z uchwał, powziętych przez nią na zgromadzeniach przy ulicy Arcade, ale z poparcia jakie mniema znajdować przy boku Cesarza dla powodzenia swych zabiegów i z haosu, jaki sprawiły w szeregach stronników rządu pogłoski rozszerzone co do zamiarów Monarchy. Między innemi mówiono, że P. J. Dawid, jeden z przywódców krańcowej strony prawej, przyjęty na posłuchanie przez Cesarza, wyszedł z Tuilerjów z przysposobioną mową, bardziej jeszcze dobitną, aniżeli mowa P. Granier de Cassagnac przeciw prawu. (Nordd. Allg. Ztg).

W Ł O C H Y.

List z Rzymu do „Gazette du Midi“ przysłany, donosi o odkryciu spisku, mającego na celu wysadzenie w powietrze fortu Św. Anioła. Spisek ten uknuty został przez jeńców Garibaldowskich. W podziemiach zamku wykryto wielki skład prochu. Sześciu podoficerów artylerji aresztowano i stawiono przed sądem wojennym. (Schl. Ztg).

KSIĘZTWA NADDUNAJSKIE.

Bukarest, 3 Lutego. — Izba przyjęła adres znaczną większością. — Dziś ogół deputowanych doręczy ten adres.—Jeneralny dyrektor kolei żelaznej Lwowskiej Oferstein, przybył tu wczoraj, dla zawiązania układów o koncessję kolei żelaznej Mołdawskiej. Przyjmowany on był już przez Księcia i Ministrów.— Wkrótce rozpoczną się rozprawy w Izbach, co do tej koncessji. (Nordd. All. Ztg).

A M E R Y K A.

Raporta Paraguajskie utrzymują, że kommunikacja Prezydanta Lopeza, przez prowincję Chaco, są regularne i zabezpieczone. W armji sprzymierzonych srożyła się choroba, która się ukazała również w Buenos-Ayres i na wybrzeżach Argentyńskich.—Ze źrodeł Brazylijskich równie donoszą, iż Lopez stara się posunąć naprzód przez bagna Chaco, w czem mu stara się przeszkodzić kolumna Brazylijska. (Ind. Bel.)

Ostatnie Wiadomości.

„Monitor“ Paryzki z 5go b.m. donosi, że Król Pruski, przy posłuchaniu, na którem P. Benedetti doręczał swe pisma wierzytelne jako Reprezentant Francji przy Związku Północnym, wynurzył swe najwyższe zadowolenie z tego kroku Francji, jako dającego pewną rękojmię dobrych stosunków między obu Rządami. Przy tej okoliczności Król z przyjemnością wspomniał raz jeszcze o przyjęciu jakiego doznał zeszłego lata od Cesarza i Cesarzowej w Paryżu.

Podług depeszy z Londynu, z 5go b. m., P. Bright w mowie mianej w Birmingham, oświadczył, że Parlament musi sobie postawić za główne zadanie polepszenie stanu rzeczy w Irlandji. Oddzielenie Irlandji od Anglji jest bezwarunkowo niepodobnem, należy więc dążyć do pojednania, przez popieranie niezawisłego stanu włościańskiego Irlandzkiego, przyczem stosunki Pruskie za wzór brać należy. Oprócz tego kościół urzędowy w Irlandji powinien być ograniczo-

ny, ale nie pozbawiany w zupełności swych dóbr.— W Dublinie aresztowano znowu trzech fenijenów, a między tymi jednego z uczestników rabunku magazynu broni w Cork. Stratę w okrętach, skutkiem burz w ciągu zeszłego miesiąca, obliczają w Anglji na 12 parostatków i 374 statków żaglowych.

„Osservatore Romano" zaprzecza twierdzeniu, iż Papież polecił Biskupom Włoskim odśpiewać „Te Deum" za zwycięztwo pod Mentana, równie jak pogłosce o zebraniu u Franciszka IIgo Reprezentantów wydziedziczonych Władców Włoskich.

Hiszpańska Izba Deputowanych odrzuciła dnia 3go b. m. projekt do prawa dotyczący reformy wyborczej.

Rząd Japoński uznał o tyle banderę Związku Północno-Niemieckiego, że ma ona być uważana w trzech otwartych portach, na równi z Pruską, stosownie do traktatu zawartego z Japonją.

Prezydent Johnson przyjmował 24go z. m., na posłuchaniu urzędowem, Reprezentanta Związku Północno-Niemieckiego. (Nordd. Allg. Ztg).

Depesze Telegraficzne.

Wiedeń, 7go Lutego—„Debatte" wczorajsza głosi, że za przykładem Prus i Rosja także poparła reklamacje przeciw uzbrojeniom w Serbji, uczynione przez Austrję, Francję i Anglję.

Florencja, 6go Lutego.—„Gaz: urzędowa" ogłasza dekret mianujący P. Gualterio Ministrem domu Królewskiego.

TYPY WARSZAWSKIE Z UBIEGŁYCH LAT.

II.

Przed laty czterdziestu, kiedy to w Warszawie nie było tyle okazałych księgarń a panowała moda zbierania starych książek, słynął u nas szczególniej Antykwarjusz, *Getzel Saltzstein*, mający od r. 1815 do 1830 nie wielki sklepik, z początku na Mariensztadzie, a potem na Franciszkańskiej ulicy. Kto nieznał wtedy Gecla! Komu obcą była ta typowa postać, w dawnym żydowskim stroju, urodziwego blondyna, który zawsze był wesoły, żartobliwy i pełno miał też obiegających po mieście konceptów. Przytem interessa swoje prowadził zręcznie, sprzedawał nietylko książki, ale i pożyczał na procent pieniądze, a obok tego, był jeszcze Rabinem i miał pomiędzy swojemi niemałą powagę.

Niepozorną antykwarską księgarnię Gecla, odwiedzali często bogaci i niebogaci owcześni bibliomani, i znajdowali tu zawsze jakąś literacką osobliwość, tak zwanego białego kruka, unikat, fenix bibliograficzny, co niewiadomo zkąd i jakim sposobem, dość, że tylko u niego się zjawiał i ściągał mu zapalonych kuntmanów. Niekiedy nawet miewał on wielkie rzadkości z literatury starożytnej, a chociaż nie bardzo znał się na nich, ale instynktem sprzedawał je drogo; czem grubsza i starsza była książka, tem więcej przez niego ceniona. Z miny kupujących poznawał on zaraz amatorów, a z mowy i targu, zapaleńca. Wiedział czem się komu przysłużyć: zwykle naprzód pokazywał książki, które podług jego zdania, były niższej wartości, później, niby od niechcenia, dobywał rzadkiego antyka, którego albo już sam znał, albo o nim od kogo był dobrze poinformowany i wtedy patrząc pilnie na kupującego, w miarę jak się ten zapalał, on drożył i książkę chował.

Biada takiemu amatorowi który nie umiał ukryć swej bibliomańskiej pożądliwości; ale za to, kto potrafił obojętność zmyśleć, nabywał czasem u niego dzieło za bezcen, kiedy wydający się z zapałem, potężnie opłacić się musieli. Obiegały też wówczas po Warszawie następne o nim wierszyki:

A nasz Gecel pełen sławy,
Łowi kruki śród Warszawy;
Białe kruki dla panicza,
Co mu śliczny grosz zalicza,

Tym paniczem był znany w naszej literaturze Konstanty Świdziński, zagorzały niegdyś biblioman. Albo ta apostrofa:

Geclu! jakżeś ty szczęśliwy,
Choć nie rodzą tobie niwy.
Panki, co się okpić dają,
Kieszeń tobie napychają.

Słowem, był to ucieszny antykwarjusz fizjognomista; Świdziński, Koźmian, Chiliczkowski, Ossoliński, Tarnowski i wielu innych ówczesnych biblomanów, najczęściej gościli u Gecla i niejedną też u niego rzadkość złowili; a jeżeli się im udało podejść go fortelem, to on wtedy zniżając swoją naukę, mawiał:

—„Moi Panowie, ja czytać nie umiem i znam tylko A i Z, żebym mógł poznać, czy słownik ma początek i koniec. —F—

— Oto zdanie, które jeden z dowcipnych pisarzów Włoskich wyrzekł o Jenerale La Marmora: „Należy do szczególnej liczby Włochów, których rozum wolny jest od błędów ortograficznych".

— Najszczęśliwszemi z małżonków byli bezwątpienia Adam i Ewa, bo nie mieli ani teściowej ani przyjaciół domu.

WIELKI TEATR.

ABONAMENT ZAWIESZONY.
Dziś w Piątek dnia 26 Stycznia (7 Lutego) 1868 roku
Przedstawienie artystów Opery Włoskiej.
OPERA
w trzech aktach

IL DOMINO NERO
(CZARNE DOMINO.)
Rzecz Scribe'go. Tłómaczenie Włoskie G. Zaffira.
Muzyka Aubera.

OSOBY

Angela — — —	Panna Artot
Brygida — — —	Panna Hasselmans
Lord Elfort — — —	Pan Kozieradzki
Orazio — — —	Pan Corsi
Giuliano — — —	Pan Moragas
Gil Perez — — —	Pan Bossi
Giacinta — — —	Panna Stankiewicz
Orsola — — —	Panna Gobert
Odźwierna — — —	Panna Rybicka Br.

Panowie.—Damy.
Wychowanki klasztorne
Lokaje.
Rzecz dzieje się w Madrycie.

Zacznie się o godzinie w pół do 8-mej.

Jutro: Opera **Dama biała**.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś w Piątek dnia 26 Stycznia (7 Lutego) 1868 r.
KOMEDJA
w 5-ciu aktach z francuzkiego E. SCRIBE tłómaczona:

SZKLANKA WODY.

OSOBY

Królowa Anna — —	Pani Rakiewicz.
Księżna de Marlborough	Pani Niewiarowska.
Henryk de Saint Jean Vice-Hrabia de Bolingbroke — —	Pan Swieszewski.
Masham chorąży w gwardji —	Pan Piasecki.
Abigail krewna księżnej Marlborough	Pani Ostrowska.
Margrabia de Torcy Poseł Ludwika XVgo — —	Pan Grzywiński.
Lady Abermale — —	Panna Olszewska.
Tompson — — —	Pan Adler.

Sir Herley Członek parlamentu
Członkowie parlamentu
Damy honorowe.
Orszak Margrabiego de Torcy.
Oficerowie.
Pazie.
Służba Królowej
Rzecz dzieje się w Londynie w pałacu St. James.
Cztery pierwsze akta w sali przyjęcia, ostatni w pokoju Królowej.

Zacznie się o godzinie 7-mej.

Jutro: **Przebudzenie się Lwa. — 37 sous.**

CZYTELNIA BEZPŁATNA w Bibliotece Głównej, otwartą jest z wyjątkiem Czwartków codziennie od godziny 9-ej rano do 2-giej po południu.

Nagroda 1 rs.

W dniu 6 b. m. zgubiony został **Wexel** dwumiesięczny wystawiony na imię Leona Gradomskiego na rs. 90 przez H. Nasberga i Szaję Ber Politur. — Znalazca raczy oddać go pod Nr 2375e do Rządcy domu, gdzie otrzyma przyrzeczone wynagrodzenie. (633—1369.)

Wystawa Krajowa Zachęty Sztuk Pięknych, codziennie w Hotelu Europejskim.

— W przejeździe moim do Petersburga, otwartą zostanie w tutejszem mieście, od dnia dzisiejszego, lecz tylko na krótki czas „Wystawa Powszechna w Paryżu 1867 r.", w hotelu Krakowskim, przy ulicy Bielańskiej, Ner 5, na pierwszem piętrze, przedstawiona w doskonałych obrazach stereoskopowych na szkle. Stereoskopy odznaczają się przedewszystkiem nadzwyczajną klarownością i ostrością, tu jeszcze nie widzianych. Wystawa obejmuje 70 widoków. Widok zewnętrzny i wewnętrzny pałacu Wystawy, wspaniałe wyroby z kryształu, ze szkła i porcelany, rzeźby, oddział machin, parki, akwarje, oranżerje, powszechnie wystawiane wodotryski w Wersalu, księżyc z natury zdjęty i t. d. Publiczność z większych miast Prus, odwiedzając licznie moją Wystawę, opuszczała ją z zupełnem zadowoleniem, dla tego pochlebiam sobie, że i tutejsza Szanowna Publiczność zechce mnie łaskawie zaszczycić swojemi względami. Wystawa otwartą będzie codziennie: przed południem od godziny 10tej do 1ej z południa, a po obiedzie od 3ej do 8ej wieczorem.—Wejście od osoby kop: 30. *NB.* Stereoskopy i obrazy są do nabycia za pomierną cene.—F. E. *Eckenrath*, z Berlina. (1,244.)

TRUPPA ŚPIEWAKÓW pod dyrekcyą pana Plambek, która w roku przeszłym zabawiała publiczność w TIVOLI, przybyła do Warszawy w powiększonej liczbie osób i pierwsze PRZEDSTAWIENIE swe zacznie w przyszłą Niedzielę w Alkazarze o godzinie 6tej wieczorem.
O czem szanowną publiczność mam zaszczyt zawiadomić.
(628—1326.) **J. Friedrich.**

Dziś i codziennie, w sali dawniej Orfeum, w domu Pana Lessera, przy ulicy Miodowej, dwa przedstawienia widowiska z **Teatru Mechanicznego**, przez Pana E. Tarwith. Początek 1go o godzinie 5ej, drugiego o godzinie 7ej wieczorem. Biletów nabyć można w Bufecie.



Dziś i codziennie **na Nalewkach**, w ogrzanym budynku od godziny 9 z rana do god. 8 wieczorem; **WIELKA MENAŻERJA** M. Heidenreicha. Właściciel tejże Menażerji powiększył ją w tych dniach świeżym transportem zwierząt. Przybył tu także i brat jego, sławny pogromca zwierząt, Pan Adolf Heidenreich, i będzie dawał przedstawienia przed karmieniem zwierząt, to jest będzie wchodził do wnętrza jednej głównej klatki, gdzie zgromadzone będą różne drapieżne zwierzęta, przedstawiając ich tresurę. Główne karmienie odbędzie się codziennie o godz: 4ej po południu i o godzinie 7 wieczorem.

Ceny Targowe Warszawskie.—D. 6go Lutego płacono: Za korzec pszenicy od rs: 8 k: 60 do rs: 10 kop: —; żyta od rs: 6 kop: 75 do rs: 6 kop: 95; owsa od rs: 2 k: 92 do rs: 3 kop: 15; gryki od rs: 4 kop: 50 do rs: 5 k: —; kartofli od rs: 1 kop: 55 do rs: 2 kop: 70.
Okowity płacono dnia 7-go Lutego za wiadro od rs. 4 k. 5; do rs: 4 k: 10; za garniec od rs. 1 k. 30 do rs: 1 k: 33.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury Rządowej,—Redaktor, Wacław **Szymanowski.**

DODATEK.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nr 30.

Piątek. — Dnia 26-go Stycznia (7-go Lutego). — Rok 1868.

Przyjechali do Warszawy:

Cyprysiński Antoni Obyw: z Lipy; Cielecki Zyg: Ob: z Mińska; Dąbski Franc: Oby: z Buska; Klimkiewicz Edward Oby: z Płońska; Paszkowski Franc: Obyw: z Suchodołu; Wolski Antoni Obyw: z Ojrzenia.

Wyjechali z Warszawy:

Budziszewski Stan: Obyw: do Terespola; Czaplicki Felix Obyw: do Czaplic; Klimkowski Józef Obyw: do Łukowa; Romocki Ludwik Obyw: do Kobylnik; Rudzki Franc: Obyw: do Pułtuska; Winnicki Ant: Obyw: do Winnicy; Wysocki Stan: Obyw: do Szczytna.

Wiadomości Xięgarskie.

— Nakładem księgarni i składu nót Józefa **Kaufmana**, przy ulicy Krak:-Przedm: Nro 442, wyszły następujące Tańce:

Egghard, Polka de Clochettcs, kop:	15.
Souppe, Paris Polka . „	15.
Schubert, Lanciers . „	37½.
Musset, Lanciers . „	30.
Bilse, Powitanie Warszawy, Polka „	15.
Motelli, Toast Polka . „	15.
Mariani, Uśmiech Polka . „	15.
Nowakowski, Louise Polka „	22½.
Vogt, Prima Donna Polka „	22½.
Kuhe, Polka . . „	15.
Dressler, Polka . . „	15.
Sonenfeld Vis avis Polka „	15.
„ la Perle du nord Polka „	22½.
Lessel, Nasz brat Mazur „	15.
Wojda, Bon Soir Polka „	15.

Powyższe Tańce nabyć można we wszystkich składach nót tutejszych jako i na Prowincji.

ABECADŁO OBRAZKOWE
kolorowane,

w 9ciu tablicach, z wizerunkiem Matki BOZKIEJ, dla grzecznych dzieci, w oprawie cena kop: 15, wyszło w tych dniach nakładem księgarni Karola Arensztcina, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, Nro 400, wprost Kościoła Śgo Krzyża.

DONIESIENIA.

MAGISTRAT
MIASTA WARSZAWY.

Na zasadzie Reskryptu Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, z dnia 3(15) Stycznia r. b., podaje do powszechnej wiadomości, iż w domu pod Nr 2406, odbywać się będzie przed Asesorem Ubezpieczeń przy Magistracie miasta Warszawy, publiczna licytacja na sprzedaż sprzętów i innych przedmiotów kancelaryjnych, po b. Dyrekcji Ubezpieczeń pozostałych, a do dalszego użytku niepotrzebnych, za gotowe pieniądze zaraz po zalicytowaniu płacić się mające, z obowiązkiem zabrania natychmiast zakupionego przedmiotu.

Licytacja rozpocznie się dnia 8(20) Lutego r. b. odbywać się będzie codziennie od godz. 4. z południa, aż do czasu jej ukończenia, z wyłączeniem Środy i Soboty, oraz dni uroczystych i galowych.

Warszawa, dnia 15(27) Stycznia 1868 roku.

P. o. Prezydenta,
Jeneralnego Sztabu Jenerał-Major Witkowski.
Naczelnik Kancelarji, Zdzitowiecki.

(415—Dz. W.)

RADA
OPIEKUŃCZA ZAKŁADÓW DOBROCZYNNYCH
POWIATU BIALSKIEGO w BIELY.

Podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 1 (13) Lutego r. b. w Kancelarji Rady Opiekuńczej Zakładów Dobroczynnych, w Mieście Biały, odbędzie się głośna in plus licytacja na sprzedaż z Lasów Instytutowych Mokrany, do Szpitala Śgo Karola Boromeusza, w Białej należących dwa poręby sosnowe, jeden liściasty, prócz tego odpadki z dwóch poprzednich, więc jeden sosnowy jeden liściasty jak Wykaz przez Technika Leśnictwa Rządowego, sporządzony w Biurze Rady, znajdujący się dokładnie pojaśnia.

Utrzymującemu się przy Licytacji, w kontrakcie domieszczonym będzie warunek, że na wypadek niemożebnego dopełnienia zupełnej wywózki drzewa zakupionego przed terminem przepisami leśnemi określonym w r. b. dozwalaną będzie wywózka reszty drzewa w r. następnym w porze właściwej.

O warunkach dalszych tej licytacji w każdym razie bliższą wiadomość powziąść można w Kancelarji Rady Opiekuńczej.

Warszawa, dnia 12(24) Stycznia 1868 roku.

Opiekun Prezydujący,
S. Popławski.
Sekretarz, Niepokojczycki.

(D. W).

☞ Dnia 23go z. m. zaginął list adresowany do **Alb. Raabe et Comp.** w Berlinie, w którym się znajdował akceptowany przez **S. Jawitz et Sohn** prima-weksel na rsr. 540, wystawiony w Łomży dnia 22go Stycznia r: b. przez **M. Biedermann'a** na zlecenie **M. Kolińskiego et Comp.**, przez tychże in blanco indosowany, z terminem wypłaty „ultimo Februar a. c.“ Uprasza się znalazcy o odesłanie tego wekslu do p. **M. Kolińskiego** w Warszawie przy ulicy Twardej Nr 1100, ostrzegając zarazem publiczność aby takowego nie nabyła.

(609—1272.)

☞ Ciągnienie Obligacji IIej Emissji, Cesarsko-Rusškiej loteryjnej pożyczki z głównemi wygranemi: **Rs: 200,000, 75,000, 40,000, 25.000, 10,000 i t. d.**, odbędzie się w dniu 1 (13) Marca 1868 r.

OBLIGACJE tej pożyczki sprzedaje

KANTOR WEXLU
H. WAWELBERGA,

w Warszawie przy Placu Bankowym egzystujący, a to po cenach i pod warunkami dla Publiczności najdogodniejszemi.

Wiadomość o głównych wygranych, otrzymuje powyższy Kantor na drodze telegraficznej i udziela takowe zaraz po ciągnieniu.

Żądania osób z prowincji, załatwiają się odwrotną pocztą, z wielką dokładnością. (612—1330)

Uczeń Szkoły powiatowej,

oznajomiony z językami polskim, ruskim i rachunkowością wieku lat 16, będący miesięcy kilka w Aptece na prowincyj poszukuje zajęcia przy handlu, lub też w Zakładach fabrycznych — oraz:

URZĘDNIK

znany Władzom miejscowym a posiadający gruntownie języki Polski, Ruski i obeznany z czynnością administracyjną poszukuje posady

RZĄDCY DOMU

w 9tym lub 10tym Cyrkułach za lokal familijny o 3ch pokojach. Wiadomość ulica Aleje Jerozolimskie dom pana Frytsche Nr 1574c mieszkania Nr 35 w Oficynie na dole.

(614—1329.)

APTEKARZ examinowany, poszukuje w Warszawie lub w okolicy, odpowiedniego miejsca dla siobie, jako Administrator, jako Chemik, lub też życzyłby być czynny w jakiej Fabryce, albo w większej Aptece Warszawy. Bliższej wiadomości udzieli Aptekarz b. Wojski w Pleszewie, W X. Poznańskiem. (1020)

Biuro Informacyjne Guwernerów i Guwernantek,

utrzymywane przez niżej podpisaną, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, w domu Nr 398 (16) naprzeciwko Ś-go Krzyża, ma honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż ma do umieszczenia osoby wykwalifikowane w zawodzie Nauczycielskim, różnej narodowości, między innemi Angielskiej, i rozmaitego stopnia wykształcenia, tak Guwernerów, jako też Guwernantek, Bon, oraz osoby usposobione do wykładu muzyki i do udzielania lekcij na godziny. Powierzone zlecenia, czy to osobiście, czy przez korespondencję załatwia z największą ścisłością. **B. Duvas.** (428—932)

FOSFORAN ŻELAZA
P. LERAS DOKTORA UMIEJĘTNOŚCI

Połączenie w stanie ciekłym pierwiastków wyrabiających krew i kości, łatwość z jaką ten środek daje się upodobnić przez najdelikatniejszy żołądek, wreszcie nazwisko zaszczytnie znane w dziedzinie umiejętności samego wynalazcy, oto są zalety, które zjednały temu preperatowi uznanie w całym świecie. **Fosforan Żelaza** przywraca apetyt, ułatwia trawienie, uśmierza boleści żołądka, a najskuteczniejszym jest dla kobiet cierpiących na białe upławy (blennorrhée), a szczególniej zadziwiające sprawia skutki, kiedy idzie o rozwinięcie ciałotworu młodych panienek cierpiących na bladaczkę.

Fosforan Żelaza przywraca siły wyniszczonym i używa się po krwotokach, przy powrocie do zdrowia po ciężkich słabościach osobom wątłym, dzieciom i starcom, albowiem jest to środek przedewszystkiem toniczny i pokrzepiający.

Dostać można w Warszawie w składach materjałów aptecznych PP. Galle i Mrozowskiego; w Wilnie w aptece Pana Chróścickiego; w Kijowie w aptekach PP. Neesa i Marcińczyka. (19,651).

NOWO OTWORZONY
SKŁAD WĘGLI KAMIENNYCH,
pod firmą: **L. GOLDHIRSZ,**

przy ulicy Przejazd, pod Nr 651, wprost ulicy Długiej w domu gdzie istnieje Bawarja zwana „pod Lipką."

Poleca się Szanownej Publiczności, z wyborowym gatunkiem **WĘGLA**, w znacznym zapasie tamże złożonego i sprzedaje takowy w większej lub mniejszej ilości, po cenie obecnie praktykowanej.

Punktualność w wysyłaniu obstalunków, zapewnia się. (589—1239)

Jest do sprzedania **OBRAZ OLEJNY**, treści mitologicznej. — Bliższą wiadomość powziąść można, w Cukierni P. Foppe, przy ulicy Marszałkowskiej. (1,354)

Skład Główny Węgla Kamiennego,
H. WENGLERA i SPÓŁKI,
przy ulicy Chmielnej przed komorą,

sprzedaje po cenach najumiarkowańszych: Korzec najlepszego Węgla grubego Szlązkiego, z odstawą kop. 70. Korzec kostkowego do kuchni, z odstawą po kop: 55.

Na wagony sprzedaje się po tej samej cenie, to jest bez odstawy, po kop: 65 za korzec. (511—1358)

— KSIĄŻECZKA Kassy Oszczędności Ner 8,036, należąca do X. Józefa Krause, zaginęła. Znalazca raczy oddać do Kassy Oszczędności. (1248)

NASIONA,

świeże i w wyborowych gatunkach Ogrodowe pastewne, trawiaste, leśne i kwiatowe, jakoteż mięszanki z produkcji krajowej **Jana Hotarskiego** z Mieni otrzymał Skład Nasion i Machin Rolniczych

A. Rodkiewicz
przy ulicy Miodowej Nr 492 pałac Arcybiskupów. (525—1179.)

GOSPODARZ

Wykwalifikowany i praktycznie usposobiony do zarządu dóbr Ziemskich, jak również prowadzenia wszelkich interesów, mający za sobą rękojmię moralną i materyalną, znajdujący się **okolicznościowo** w Warszawie, gotów jest przyjąć posadę Administratora, rządcy domu czy plenipotenta za umiarkowane wynagrodzenie. Bliższa wiadomość w Składzie herbaty p. Leona Krupeckiego na przeciw Kopernika. (518—1181.)

Do Głównego Składu
KAWIORU
B. MIEDWIEDNIKOWA,

przy ulicy Senatorskiej w domu W. Piotrowskiego, 3ci Sklep od rogu ulicy Miodowej, nadszedł ZNOWU świeży transport **KAWIORU** świeżego Astrachańskiego z PÓŹNIEJSZYCH POŁOWÓW PODLODOWYCH ZUPEŁNIE MAŁO-SOLONEGO. — Tenże Skład świeżo otrzymał: ŁOSOŚ wędzony, MINOGI Rygskie, SZAMAI wędzoną, SIOMGĘ mało soloną, SIELAWY wędzone Rygskie i Augustowskie, ŚLEDZIKI wędzone w pudełkach, JARZĄBKI i CIETRZEWIE Archangielskie, KAPŁONY Rostowskie i KARUK rybi. (623—620)

Żelazne Szafy Kasowe

do bezpiecznego przechowywania pieniędzy, dokumentów, kosztowności i t. p. poleca fabryka podpisanych.

Szafy te wykonane z najlepszych materjałów, opatrzone **zamkami Amerykańskiemi Yalégo, które tyle rozgłosu na ostatniej między-narodowej Wystawie w Paryżu** zyskały, sprzedają się po cenach umiarkowanych, fabrycznych, stałych.

Pomiędzy innemi wykonała nasza fabryka: Skarbiec kasy Głównej Królestwa, kasy b. Komisji Spraw Wewnętrznych, b. Dyrekcji Ubezpieczeń, Lombardu, b. Kass Gubernialnych, Głównej kasy Towarzystwa Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej, Głównej kasy Dyrekcji tegoż Towarzystwa, Kasy Przedsiębierstwa budowy tejże drogi, jako też wiele Kas bankierów i kapitalistów tutejszych. Obecnie wykonywamy obstalunek szaf kasowych **dla wszystkich Kas Powiatowych.**

Ostrowski i S-ka. przy ulicy Senatorskiej Nr 473d. (395—771)

Potrzebnym jest
RZĄDCA

na nie wielką majętność nie daleko Warszawy, któryby był dobrze obznajmiony z gospodarstwem, jako też posiadał dobre świadectwa i kaucyę.—Osoby interessowane mogą się zgłosić na ulicę Trębacką Nr 635, dom Wgo Papie co wieczór o godzinie 8, Stróż wskaże. (610—1322.)

TAWERNY KOLUMNOWE,

pod Hotelem „Marenge," przy Placu Zielonym, wejście od ulicy Jasnej, została otwartą RESTAURACJA, w niej każdodziennie od 6 do 12 godziny wieczorem, grywa Muzyka salonowa; poleca się przytem dobrą kuchnią, jak również krajowemi i zagranicznemi trunkami, które się sprzedają:

WINO i MIÓD na kieliszki i szklaneczki;
PIWO na kufelki i butelki.
Tamże dostać można Krajowego, wybornego i zdrowego WINA, garniec po Rs: 1 kop: 45 (czyli złp: 9 gr: 20).
Na żądanie oddzielne Gabinety.
Tamże codziennie Objady po kop: 30 od godz: 12 do 3 po południu.
W NIEDZIELĘ, WTOREK i CZWARTEK

FLAKI garnuszkowe, **KIEŁBASY** Polskie i **KIEŁBASKI** parowe, wszystko po cenach najprzystępniejszych. (583—1295)

Student Szkoły Głównej,

Wydziału Matematyczno-Fizycznego, pragnie udzielać lekcje matematyki do wszystkich klass, lub korepetycje do 3ch niższych klas Gimnazjów, za odpowiednie wynagrodzenie; potrzebujący, raczą zgłosić się na ulicę Mostową, pod Nr $239/40_2$ na 2-m piętrze. (622—1360)

DO GŁÓWNEGO SKŁADU

KAWIORU

S. SZYROKOWA,

przy ulicy Nowo-Senatorskiej, w domu Wgo Boka, Ner 477 a, nadszedł **znowu trzeci transport KAWIORU** świeżego Astrachańskiego, z pod-lodowych połowów, zupełnie mało solonego.—Tenże Skład świeżo otrzymał **SIOMGI** mało solonej, **ŁOSOŚ** wędzony, **WYZINY** Krymskiej, mało solonej, **JESIOTR, MINOGI** Rygskie, **SARDYNKI** w Oliwie, **SERDELI** w słojach marynowane (Kilki zwane), **SZAMAI, ŚLEDZIKÓW** wędzonych w pudełkach, **MAŚLIN, WYZIGI, KARUKU** rybiego, **GROSZKU i SERA** zielonego, **KONFITUR** Kijowskich suchych i płynnych, **BULJONU** Wołyńskiego, **MALIN** suchych.

S. SZYROKOW. (492—13,550.)

SKŁAD NASION

Gąsiorowskiego, Ćwierczakiewicza i Spółki w Warszawie.

przy ulicy Miodowej, Nr 490/1 dom Wgo Lessera, odebrał już wszystkie nasiona, a cenniki niebawem do wszystkich pism dołączone zostaną; przytem prosi o wczesne zamawianie **drzewek owocowych**, podług katalogów w kantorze się znajdujących. (697)



POD POMARAŃCZĄ

SKŁAD CYTRYN I POMARAŃCZ,

oraz wszelkich

Włoskich Owoców i Delikatesów

W. CHOCISZEWSKIEGO,

w domu P. Bayera, Nr 412, przy ulicy Krakówskie-Przedm. otrzymał Mandarynki Aromatyczne, Winogrona, Pomarańcze Messyńskie słodkie, Bakalie różne, Półgęski, Sarny, Zające, Kuropatwy, Ciećwierze, Bażanty, Jarząbki, Kwiczoły; Buliony, Extrakt Liebiga, Konfitury, Galarety, Komputy, Soki z różnych Owoców, Marynaty, Grzyby, Korniszony, Pikle, Rydze, Pieczarki, Grzyby suche; Cukierki Angielskie, Karmelki, Domaski Moskiewskie, Marmulady Kijowskie w różnych gatunkach; Śliwki suszone wyborowe w różnych gatunkach, Powidła Węgierskie, Trufle, Groszki, Szyjki Rakowe, Marmolada i Sok Pomidorowy na zupy; Octy, Oliwy, Pierniki Toruńskie z fabryki G. Wezego.— Jest także jeszcze zapas Jabłek Tyrolskich rozmarynowych Annanasowych, Edelrobów, Gruszek Włoskich i innych. Extrakt Słodowy zagraniczny i krajowy. Czokolady w różnych gatunkach. Rachatłukom Halwa Turecka. (530—1197.)

Młody Mężczyzna bezżenny

z przyzwoitem wychowaniem i opinją dobrą, ozdobnie i czytelnie piszący, obeznany z czynnością biurową, poszukuje dla siebie stosownego i stałego zatrudnienia Rządcy domu lub Pisarza, wreszcie chce się poświęcić jakiejkolwiek innej umysłowej pracy, niewymagający, chce tylko poprzestać choć na takiem wynagrodzeniu, coby mogło wystarczyć na pierwsze potrzeby życia. Wiadomość przy ulicy Trębackiej, w domu pod Nr 641 w oficynie lewej, na 2giem piętrze; Nr 14 mieszkania. — Tamże przyjmuje wszelkie pisma do przepisywania i pisze do Władz prośby. (427—11,644).

Naftalina Amerykańska, salonowa,

w najlepszym gatunku i bez odoru, garniec po kopiejek 85; gatunek drugi do oświetlania schodów, garniec po kop: 80. Oba te gatunki są tak czyste jak woda.—Kupującym na beczki, rachuje takowe, gatunek 1szy po kop: 10¼, gatunek 2gi po kop: 10 za funt. Zarazem zawiadamiam Szanowną Publiczność, że w Składzie moim wydawane będą kwity sznurowe, na zakupioną Naftę, począwszy od pół garnca; a to dla uniknienia malwersacji sług i przekonania Szanownej Publiczności o dobroci towaru w Składzie moim nabytego. Ulica Chłodna naprzeciw Waliców, Nr 769, w Składzie Lakierów.—**S. Fleury.** (378—833)

Jest do sprzedania za przystępną cenę

Kolonja za Wolskiemi rogatkami,

z ogrodem fruktowym i nowym domem.—Wiadomość u Andrzeja Wiśniewskiego, pod Nr 473c, gdzie Redakcja „Kurjera Warszawskiego."—Wskazać może stróż Grzegórz. (616—1356)

Jest do wydzierżawienia

PROPINACJA,

w Dobrach Tarchomin, od Śgo Jana r. b.—Wiadomość na miejscu. (618—1377)

DO GŁÓWNEGO SKŁADU

KAWIORU

M. ŻYŻYNA.

Przy ulicy Senatorskiej, w domu Wgo Piotrowskiego pod Ner 496, nadszedł **znowu świeży transport KAWIORU** świeżego, Astrachańskiego, z pod-lodowych połowów, zupełnie mało solonego.—Tenże Skład świeżo otrzymał **Karuku** Rybiego, **Slomgi** mało solonej, **Szamajki i Śledzików** wędzonych, **Serdeli** marynowanych (Kilki zwane), **Malin** suchych, i **Winogron** Krymskich.
M. ŻYŻYN. (593—14,123).

Jest do sprzedania



DOM murowany

dwu piętrowy do rozebrania. Bliższą wiadomość mający chęć kupna powziąść mogą od godziny 10tej do 12tej z rana w domu Nr 1347 przy ulicy Mazowieckiej—w lokalu pod Nr 9—miejscowy Stróż wskaże. (613—1328.)



Dwa Domy do sprzedania w mieście Włocławsku przy ulicy Łęgskiej, jeden massiw zmurowany, piętrowy, z placem narożnym, w zupełnie dobrym stanie; w drugim zaś mieści się Piekarnia. Domy łączą się z sobą i mogą być przedane razem lub pojedyńczo. Wiadomość bliższa u Właścicielki na miejscu w domu pod Nr 16. (514—1176.)



Od 8 Kwietnia r. b. jest do odnajęcia za przystępną cenę mieszkanie na Nowym-Świecie Nr 12 nowy, na dole od frontu, złożone z salonu dużego i 5 pokoi, kuchni, góry, piwnicy, wozowni i stajni a to do dnia 24 (Czerwca) 1869.r., t. j. na rok i kwartał jeden. Tamże jest zagraniczny FORTEPJAN nowy do sprzedania za nizką cenę. Wiadomość co dzień od 10 rano do południa, w miejscu. (455—985)

Bilet Lombardowy, za Nrem 18,663 wydany, przypadkowym sposobem zaginął. Znalazcę uprasza się o odniesienie go na Nowe-Miasto, pod Nr 315, do właściciela. (567)





W składzie stolarskim przy ulicy Nowy-Swiat Nr 1306 (nowy 52), dostanie różnych MEBLI, jakoto: Garniturów Mahoniowych, orzechowych, palisandrowych, jesionowych zupełnie wykończonych w ryps, adamaszek, szafy rozbierane mahoniowe, orzechowe, jesionowe; kredensa, biurka małe i duże, toalety, szesląg, stoły objadowe, krzesła plecione, umywalnie oraz materace, i sprzedają się po cenach nader niskich, w zakładzie tym przyjmują się wszelkie obstalunki na roboty Stolarskie i Tapicerskie.
F. Ostaszewski. (621)



Jest do sprzedania

Para KLACZY,

ciemno-kasztanowatych, doskonale ujeżdżonych, w wieku lat 6 i 7.—Wiadomość powziąć można, przy ulicy Wareckiej, Nr 1356, mieszkania 4. (563—1242)



Wolant używany,

w dobrym stanie, na jednego konia lub parę, jest do sprzedania przy rogu ulicy Zielnej i Śto-Krzyzkiej, pod Nr 1412, u Kowala. (558—1243)

W domu narożnym gdzie cukiernia, przy ulicy Królewskiej i Marszałkowskiej pod Nr 1065 c.
Za cenę nader przystępną są do najęcia:

Dwa lokale na 2m piętrze

A. **6 Pokoi,** przedpokój i kuchnia z wszelkiemi wygodami i pięknym widokiem na Ogród Saski
B. **8 Pokoi,** przedpokój kuchnia i wszelkie wygody; oraz **3 Sklepy** z lokalami i pakamerami. (417)

Na Pradze w domu pod Nr 385d

MIESZKANIE,

składające się z 3ch Pokoi, Przedpokoju, Kuchni Piwnicy, oraz pomniejsze lokale, od Wielkiej Nocy są do wynajęcia — Wiadomość na miejscu. (597—1297)

Dwa obszerne mieszkania,

z tarasami na ogród, posiadające wszelkie warunki wygody i ozdoby, są do najęcia w domu Nr 1726i, przy ulicy Instytutowej (pierwsza ulica prowadząca z alei Ujazdowskiej do Instytutu Maryjskiego.) Wiadomość u właściciela w tymże domu. (459—1008)

W SKŁADZIE HERBATY

LEONA KRUPECKIEGO,

naprzeciw statuy Kopernika

dowiedzieć się można o wynajęciu DOMKU murowanego, składającego się z 3ch Pokoi i Kuchni, przy ulicy Koszyki w Koszykach, rocznie za rs: 150.
W tej Possesji jest również do najęcia Stajnia po koniach wyścigowych. (397—854)

Sklep Obszerny

od ulicy Czystej od 1go Kwietnia r. b. i

Lodownia murowana,

na rok bieżący, są do wynajęcia. Wiadomość u Rządcy Pałacu Nr 415, Krak-Przedmieście (483—1050)

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.